

List do Jędrzejowskiego w Londynie pisany z Brzuchowic 22 sierpnia 1902r. na wąskim, a długim półarkuszu papieru formatu 36,7 x 11,2 cm. zapisanym dwustronnie z dopiskiem na małej karteczce (6 x 11,2 cm.)

22/VIII 902.

Kochany Bolku! załączoną kartkę napisałem w wyliczeniu, że będzie ją czytał i Osarz. Tu parę innych interesów. Załączam tu jeden list Millera do archiwum i wiadome (słowo przekreślone) koniec listu Soplicy (początek zostawiam, bo tam prostuje on o sprawach kas braterskich, a to mi będzie potrzebne). Millerowi odpisałem, że liczyć się trzeba, niestety, z warunkami granicy oraz pieniędzmi. Co się tyczy organu krajowego, to mu odpisałem, że dwie drukarnie coś nie bardzo tego działają, więc chyba trzeba ~~zająć~~ by było założyć jeszcze trzecią, by choć trochę zadowolić jego wymagania. Najważniejszą sprawą obecnie w kraju jest porządne postawienie granic i transportów. Nasza złota Kizia gdy pracowała to pracowała tak, że wystarczała na potrzeby, teraz sam wiesz jak się dzieje, za ledwie ze strasznym opóźnieniem zdęża się ściągnąć periodyczne rzeczy, o niczem więcej ani marzyć. Nie robiłbym z tego zarzutu następcy, bo w istocie nie można à la longue robić to, co robił Kizia, osobliwie nie mając tej dokładnej znajomości warunków lokalnych. A tymczasem potrzeby rosna i to grubo. Nie mówiąc o zwiększeniu ilości naszych pism oraz egzemplarzy każdego z nich rosna i rosnać muszą potrzeby na bi. agitacyjną, a w najnowszych czasach na inteligencją bi. socjalistyczną i patriotyczną. A że bodaj obecny okres da się scharakteryzować najbardziej dążeniem do skupienia rewolucyjnych sił inteligentkich i wciągnięcia ich w sferę oddziaływania partyjnego - potrzeby te musimy załatwiać, jeżeli nie chcemy stracić grubo na powadze i znaczeniu i na finansach. Stąd konieczna potrzeba nowej granicy, tymbardziej, gdy się osiedlimy w Gal. Zagłobianńska granica ma być odnowiona, lecz będzie działać primo

wolno, powtóre będą w niej brały udział żywioty nie zupełnie od partii zależne, więc trudno na nie liczyć dla periodycznych rzeczy z Galicji. Natomiast mam plan postawienia granicy na tych samych zasadach co i Kiziowem<sup>as</sup> tylko w miejscu mniej pilnowanym, jak to mi opowiadają wszyscy i zresztą jak ja sam pobieżnie co prawda sprawdziłem. Jeśli to się uda, to się urządzimy w ten sposób, że prawie całą periodyczną skierujemy na nową granicę, dla następcy zostawimy agitacyjną i<sup>z</sup> periodycznych tylko dla V-ego województwa<sup>e</sup> i krajów dalszych od tego województwa trochę zależnych<sup>n</sup>, a na Zagłobiańską skierujemy grubsze książkowe rzeczy dla inteligentów i biblioteczek. Teraz co do zmiany pośrednika, to trudno cokolwiek o tym powiedzieć, co jest lepsze, czy Maleter, czy też stary pośrednik w danym miejscu. Możeby Witold to załatwił, gdy pojedzie do Niemiec, nie rozmawiałem z nim o tym, ale jeszcze przed jego odjazdem z nim się zobaczę. Drugi interes w kraju to zbadanie rosyjskiego ruchu i odnowienie stosunków z budami oraz zawiązanie nowych tam, gdzie tych stosunków nie było - rzecz to strasznie zapuszczona. Trzecia przeniesienie i urządzenie dru. w nowym miejscu. Czwarte - rozgadanie się z wojewodami o wszystkich interesach. Zajmie mi to wszystko - przyczem budy i kacapów dzielimy pomiędzy siebie z Jowiszem - parę miesięcy jak obszył. Wybacz więc, że cię obciążam Kurierkiem, który właściwie powinien być przeze mnie redagowany.

2) Dałem adres Sikorkę (nazwisko H. Zakrzewska) żonie Zakrzewskiego, która pojechała do niego na adres ten będzie pisać jej rodzina, która sądzi, że oni są w Londzie. Uprzedź więc o tym Sikorka i w razie przyjścia takiego listu odsyłaj je przez następcę w nowej kopercie z nadpisem I-privatny.

3) Przyślij mnie z łaski swojej wyciąg z postanowień ostatniego zjazdu o następujących sprawach: a) obowiązki Komisji Wykonawczej, b) organ (słowo przekreślone) to co jest w moim projekcie o dużym zjeździe partyjnym, głównie ~~mi~~ zaś chodzi mi o to, co właściwie zostało narzucone owej Komisji w sprawie Zjazdu, coś, pamiętam, zostało postanowione, że komisja ma wypracować regulamin owego Zjazdu, czy co?

4) Teraz o zagranicy. Na zjeździe obiecaliśmy, że na przyszły raz przedstawiemy projekt ustosunkowania O.Z. do nowej organizacji w kraju. Chodzi tu o pewne dopasowanie demokratyczniejszej organizacji krajowej do absolutystycznej zagranicznej - czyli raczej odwrotnie. Moim zdaniem, gdyśmy już zdemokratyzowali zjazdy krajowe byłoby niesprawiedliwym gdybyśmy, przynajmniej w części, nie zrobili tego zagranicą. <sup>po</sup>Placze mi się <sup>owego</sup> w głowie, że uczestnikami ~~kraja~~ szerokiego Zjazdu muszą być przynajmniej wybitniejsi faceci zagranicą, mówię przynajmniej, bo możnaby może i rozszerzyć prawo głosowania - przez tak lub nie, bez poprawek nad uchwałami i postanowieniami na O.Z. z całości t.j. poruszyć owo głosowanie powszechne. A w każdym razie sędzę, że konieczne jest przyciągnięcie do tej instytucji wszystkich tych, którzy na to zasługują - jak to literatów naszych oraz bliższych facetów. Mieliby oni prawo inicjatywy przed Zjazdem - tak, jak jest w teorii i dla facetów krajowych - oraz prawo głosowania - znowuż tylko przez tak lub nie - nad przygotowanymi przez Zjazd C.K.R. rezolucjami i uchwałami. Może ty połamiesz i nad tym swoją lepetynę i zakomunikujesz mi swoje zdanie pod tym względem, gdybyś to zdanie ujął w formę paru paragrafów, byłoby jeszcze lepiej. W każdym razie napisz co o tym myślisz, oraz zapytaj o to Edmunda, chciałbym wiedzieć i jego zdanie, Jeżeli nie nadawać tego prawa wszystkim O.Z. to byłoby w tym wypadku wszczęcie instytucji m.z. , których usunęliśmy w kraju. Ale tam w kraju instytucja ta miała tę stronę, że coraz bardziej się namnożyło tam facetów po za etatem, m.z. wypadłych z obiegu, był to jakby dobór przez usuwanie najlepszych, którzy szli do turmy na Sybir i emigracje, <sup>tu</sup> ~~to~~ znowu nic podobnego nie grozi, Złom by może było wytworzenie naszej, tajnej dla reszty organizacji facetów, upoważnionych do brania udziału w Zjeździe. No więc pomyśl o tym wszystkim i napisz mi. Tylko ~~jak~~ pisz rekomendowanym listem - jeden z listów Jowisza do mnie zginął. Więc się nieco obawiam, chociaż to prawdopodobnie wypadek, bo nie jestem wcale zameldowany. No to tyle, całuję cie serdecznie

Twój Ziuk

192

Napisz mi jak imię owej Federowiczówny co była w Londzie i z którą moja kobieta wyjeżdżała - zapewne Osarz wie o tym.

Przyślij mi naszego Bergera - angielski podręcznik, który kobieta moja zapomniała.

Na oddzielnej kartce:

Załączam tu a) 2 listy następcy- jeden z nich zawiera szczegóły aresztowa-  
nia Al. Szymańskiego, który kierował U.S.P. w Kijowie. <sup>Oprócz</sup> ~~Wzrost~~ tego są tam  
interesy do załatwienia; b) list Maksa; c) odsyłam list Gumpłowicza; d) list  
Millera; e) Projekt protestu 4 delegatów S.D. <sup>MLL</sup> ~~na~~ kongres międzynarodowy w  
Paryżu; f) jeden z listów Witolda do mnie, są tam wiadomości o Odesie i o innych  
sprawach; g) wreszcie dwa listy Bergera, jeden z Krakowa, drugi z Łodzi. Biedny  
chłop! Spotkał go od razu zawód - nie wesoła to rzecz czekać 17 dni bez grosza  
i to wtedy, gdy jechał nieledwie razem z Jerzym i ten mu obiecał w ciągu 4  
dni związać go z naszymi.

List do Jednostkowego w Sądynie prany z Brachowice  
 22 sierpnia 1902 r. na białym a dźwięku półarkusza <sup>kancelaryjnego</sup> papieru  
 formatu 36,7 x 11,2 cm. <sup>z dwustronnym dopiskiem</sup> z dopiskiem na małej kartce (6 x 11,2 cm.)

1. Pan - Jan Wasilewski

2. Zagłaba - Jan Miklaszewski, kontroler lasów oddziału Zamajski  
 w chlewie Zamajski.

3. Potocki - Prus

USP - Układnik Socjalistycznego Partia

D. Z. - Oddział zagwardecy PPS w Sądynie.

2. Müller - Feliks Siedes

3. Sęplica - Walery Siamek

4. Kirza - A. Sulkiński

5. Matyja - Józef Nowicki, ~~pan ochotnik do~~  
~~listu Nr. 30~~

6. Zagłobianka granica - granica obsługiwana przez  
 1. Miklaszewskiego to ~~rejonie Tomaszowa Lubelskiego.~~  
 Kontrolera lasów oddziału Zamajski i placówki Zamajski.

- 7 Kiziona granica - to literackie na granicy  
Prus Wschodnich.
- 8  $\checkmark$  lopowództwo - Litwa.
- 9 Witold <sup>John</sup> - Jacko - Narkewicz
- 10 z budami - z uniwersytetami PPS
- 11 O. L. - Oddział Agrykultury (w Łodzi)
- 12 Edmund - St. Wojciechowski
- 13 m. z. - miasto Ławica
- 14 Odessa - granica dla przemysłu włókien w  
Fimlandii.

- 15 Berger
- Jerzy - A. Bujno  
zapewne nowa
- Berger - Baletowicz Berger (mieszko), <sup>niebożeniec Tadeusza</sup> „ciężki”  
PPS, potem w Organizacji Bojowej, w kółce mi-  
podległej radny m. Warszawy
- 16 Jerzy - Adam Bujno.